CENA EGZEMPLARZA 10 GR
Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.
Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 310 Kraków, niedziela dnia 13 listopada 1938 r. Rok II

Hitlerowskie dekrety odwetowe

Półtora miliarda marek podatku nałożono na Żydów

Berlin. (ai) Pod przewodnictwem Goeringa odbyła się narada ministrów: Fricka, Goeringa, Guertnera, Schwerin-Crosigka i Funka, na której powzięto szereg zarządzeń odwetowych przeciw Żydom. Najważniejszą uchwałą jest nałożenie na Żydów podatku na rzecz państwa w kwocie miliarda marek jako kary za zamach paryski. Kwota ta — według oświadczenia min. Goebbelsa — stanowi ósmą część ogółu majątku Żydów—obywateli niemieckich.

Dalsze uchwały mają na celu całkowite wyeliminowanie Żydów z gospodarki niemieckiej. Pełnomocnik planu czteroletniego, Goering wydał dekret, zabraniający Żydom od 1 stycznia 1939 r. posiadania jakichkolwiek sklepów i interesów handlowych, kantorów zamówień oraz samo dzielnego wykonywania rzemiosła. Żaden Żyd nie może mieć również funkcji kierowniczych w jakimkolwiek przedsiębiorstwie.

Trzecim dekretem jest nakaz, by Żydzi sami na koszt własny usunęli wszelkie szkody wynikłe z rozruchów w dniach 8, 9 i 10 bm. Odrestaurowanie sklepów i mieszkań według pobieżnych obliczeń wyniesie około pół miliarda marek. A ponieważ roszczenia ubezpieczeniowe Żydów zostały skonfiskowane na rzecz państwa więc asekuracje zapłacą państwu koszty zniszczenia.

W ten sposób całość podatku, nałożonego na Żydów wyniesie półtora miliarda marek, czyli więcej niż jedną szóstą całego majątku żydowskiego.

Rozporządzenia te dotycza wyłącznie Żydów — obywateli III Rzeszy.

ZAKAZ WSTĘPU DO KIN, TEATRÓW i t. d.

Berlin. (K) Prezydent niemieckiej Izby Kultury Goebbels wydał dekret zakazujący Żydom wstępu do kin, teatrów, sal koncertowych, sportowych i wystawowych, tworząc w ten sposób żydowskie „ghetto" kulturalne.

LIKWIDACJA STAREGO TESTAMENTU

Norymberga. (ai). Największy antysemita z pośród hitlerowców Juliusz Streicher, wygłosił tutaj mowę w której zapowiedział, że są już przygotowane przeciw „zakale rodu ludzkiego" dalsze represje, jak specjalne znakowanie Żydów i ich posiadłości oraz zakaz nauczania Starego Testamentu w szkołach niemieckich.

ARESZTOWANIA I KRWAWE NAPADY

Berlin. (Pat). Policja aresztowała ok. 2.000 osób z pośród miejscowych Żydów. Również w Monachium aresztowano kilkuset, wielu zaś polecono opuścić miasto w ciągu 48 godzin.

Opole. (k) Dopiero dziś prasa niemiecka donosi o krwawych zajściach w nocy na czwartek, jakie wydarzyły się na Śląsku. W Bytomiu, Raciborzu Zabrzu, Opolu i innych miastach o jednej godzinie wybuchły pożary w bożnicach i domach żydowskich. Na rynku w Gliwicach bojówki hitlerowskie urządziły stos z rytualnych przedmiotów kultu żydowskiego (świeczniki, szaty, tora) i spaliły je. Wszystkie sklepy zostały spalone po uprzednim zdemolowaniu i okradzeniu. W Bytomiu aresztowanych 600 Żydów oprowadzano ulicami wśród ustawicznych tortur i męczarń.

Nowe ograniczenia socjalne we Francji

Paryż. (ai). Wczoraj wieczorem min. finansów Francji Paul Reynaud wygłosił wielkie przemówienie w którym w ogólnych ramach przedstawił swój trzyletni program finansowy. Wyszedł on z założenia, że da się uniknąć katastrofy finansowej przy odpowiednich zarządzeniach.

„Żyjemy w epoce kapitalistycznej.. Otóż ustrój kapitalistyczny nie może funkcjonować ze stratą, tak jak nie można samochodu pędzić wodą".

Stąd też dekrety pójdą całkowicie po linii zabezpieczenia i zapewnienia prywatnym kapitalistom dochodu i zysku.

Wprowadzają one przede wszystkim bardziej liberalny ustrój cen, kredytu i pracy.

Ceny detaliczne przestaną podlegać kontroli. Ekspanzja kredytu będzie mogła nastąpić wobec zapowiedzianego przez min. Reynaud wycofania się państwa conajmniej na 6 miesięcy z rynku pieniężnego. Będzie to mogło nastąpić dzięki zadecydowanym surowym oszczędnościom budżetowym i zniesieniu zbytecznych robót użyteczności publicznej.

Jednocześnie rząd nie mógł uniknąć powiększenia dochodów i dlatego stopa podatku dochodowego będzie podniesiona. Zostanie zniesiony również ustrój pracy, zniesie się drugi dzień wypoczynku. Praca w tygodniu rozłożona musi być na 6 dni. Przy teoretycznym utrzymaniu 40 godzin pracy pracodawcy będą otrzymywać specjalne kontyngenty godzin nadliczbowych za które wynagrodzenie będzie podwyższone o 10-20%. Za stosowanie godzin dodatkowych zostaje na przedsiębiorców nałożony 10 proc. podatek specjalny.

W ten sposób w praktyce 40-godzinny tydzień pracy przestanie istnieć.

Nie będzie zmian w rządzie

Warszawa. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy nie ma narazie mowy o jakichkolwiek personalnych zmianach w gabinecie gen. Składkowskiego. Na tomiast przeprowadzone mają być daleko idące przesunięcia na stanowiskach wiceministrów i podsekretarzy stanu. Jako pierwszy funkcje swe ma opuścić wiceminister Opieki Społecznej Jastrzębski.

Jak z tego wynika jakkolwiek formalnie rząd się nie zmienia, tym nie mniej istotne stanowiska w ministerstwach poszczególnych będą obsadzone nowymi ludźmi.

Faszyści chwalą Daladiera

Paryż. (m) W sobotę rozpoczęły się obrady Kongresu partii Alliance Democratique na której czele stoi Flandin. Kongres wyraził zadowolenie z uchwał marsylskich partii radykałów, zrywających współpracę z komunistami.

Paryż. (m). Po czwartkowej deklaracji o wystąpieniu pratii radykałów z Frontu Ludowego nastąpiło oświadczenie przedstawiciela Zjednoczenia Społeczno — Republikańskiego, że jego partia wobec tego uważa za bezcelowe dalsze pozostawanie w Komitecie Frontu Ludowego.

W ten sposób radykali nie wysłuchawszy przestrogi Herriota doprowadzili do rozłamu w Froncie Ludowym.

Chińczycy atakują

Hongkong. (ai) Obserwatorzy zagraniczni twierdzą, iż istnieje możliwość odbicia Kantonu przez wojska chińskie.

Na północny zachód od Kantonu silne oddziały chińskie zdobyły już miasto Sam szui, które już kilkakrotnie zmieniało swego właściciela. Dwie wielkie armie chińskie posuwają się od północy i od zachodu na Kanton, podczas gdy Japończycy w gorączkowym pośpiechu ściągają posiłki w zagrożonych punktach.

Hitlerowskie wybory do Reichstagu

(Wspomnienia dziennikarza)

Kiedy w 1933 r. byłem w Niemczech zainteresowały mnie wybory, urządzane przez regim hitlerowski. Chcąc sprawdzić nastroje najlepiej było wyjechać na prowincję. Tam najdokładniej rzucało się w oczy działanie ustawy wyborczej, stosunek do wyborów administracji państwowej a przede wszystkim najłatwiej można było dowiedzieć się co myśli o tych „wyborach" szary obywatel.

Wyjechałem więc na Westfalię. W okresie rządów republiki weimarskiej teren ten tętnił zawsze życiem politycznym. Zainteresowanie wyborami było tu zawsze bardzo duże. W chwili gdy przyjechałem na Westfalię nic jednak nie znamionowało zbliżających się wyborów. Panowała przygnębiająca cisza i marazm. Ludzie usiłowali unikać rozmów politycznych. Patrzono się nawzajem niufnie. O wyborach nie mówiono zupełnie.

Ruch wyborczy panował jedynie w biurach wyborczych, lokalach partyjnych i licznych heimach. Jeden z takich heimów mieścił się właśnie w pobliżu restauracji hotelu w którym za mieszkałem. Do znajdującej się na dole restauracji schodzili się codzień spracowani członkowie S. A. i S. S. Przy kuflach piwa własnoręcznie „od ciąganego" przez restauratora — toczyły się zacięte i głośne rozmowy na tematy polityczne. Tu można było się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy.

„Schimpfowano" więc zawzięcie na żydów, marksistów, centrowców, przechwalano swymi sukcesami. Restaurator i właściciel hotelu był gorącym zwolennikiem rządzącej partii. Nie od dziś dopiero. Oddawna restauracja jego wynajmowana była wyłącznie na zebrania N. S. D. A. P. Poważne miał więc zasługi dla partii. Zwycięstwo jej odczuł szczególnie radośnie przede wszystkim z powodu zamknięcia dwuch konkurencyjnych lokali, należących do żydów. Obecnie zakulisowymi drogami ubiegał się o mandat poselski. Sprawa umieszczenia go na liście kandydatów była najżywiej omawiana przy piwie. Restaurator człowiek otyły, czerwienił się mocno. Z zażenowaniem tłumaczył że nie wie czy godnym jest mandatu. Było to dyskretne upewnianie sie co do tego czy ma kredyt u możnowładców rozdających mandaty, czy może intrygi innych bardziej wpływowych ludzi nie utrącą go. Zapewniał przy tym że interesów stanu średniego usilnie będzie bronił. Towarzysze partyjni słusznie ganili go, że przecież nie chodzi tu o reprezentowanie żadnych interesów czy o reprezentowanie kogokolwiek, wszyscy reprezentują jedno tylko: wierność dla rządzącego regimu. Na mandat zasłużył sobie napewno wiernością dla partii. Diety zaś przydadzą się na rozszerzenie interesu odwiedzanego wprawdzie przez wszystkich członków S. A. (wydano w tym celu specjalne zalecenie), ale wymagającego przecież remontu. Wierzą wreszcie że gdy będzie „u góry" napewno o nich nie zapomni.

Wreszcie nadszedł dzień ogłoszenia list kandydatów. Był on dniem niespodzianki nietylko dla dziennikarzy. Wiedzieliśmy że na listach nie znajdziemy wybitnych parlamentarzystów opozycji. To było jasne, że po za kilkunastu powszechnie znanymi przywódcami partii, znajdziemy taką masę nazwisk nic nikomu nie mówiących. Pytaliśmy Niemców, również nie znali tych ludzi. W taki sposób

wstąpiła na arenę życia publicznego cała plejada małych kacyków partyjnych o których załugach politycznych i społecznych wiedzieli jedynie wtajemniczeni przywódcy partyjni. W każdym razie sprawa kandydatów na posłów została załatwiona definitywnie. Zostali oni poprostu narzuceni. Tych narzuconych trzeba było wybrać. Tych, a nie innych. Tak chciał regim, tak chciała partia rządząca.

Teraz kiedy wybrańcy narodu zostali ustaleni, chodziło jedynie o to aby w głosowaniu wzięło udział jak najwięcej ludzi. Głosowanie w Niemczech odbywa się jak wiadomo przez oświadczenie wyborcy: „Ja" lub „nein". „Jeder Deutsche wählt "ja" — o to naczelne hasło narodowe.

Ta uproszczona propaganda rozszalała dopiero na kilka dni przed głosowaniem. Miasta pokryły się flagami z hakenkreuzami. Wszędzie rozlepiono afisze, odezwy kandydatury. Ulicami przeciągały orkiestry na czele oddziałów S. A., byłych kombatantów inwalidów wojennych, kolejarzy, pocztowców. W poprzek ulic rozciągnięto transparenty: „Pamiętaj o dniu głosowania", „Każdy dobry Niemiec głosuje", „Zdrajca nie głosuje", „Precz z żydami i marksistami". Wiele wezwań formułowanych było w postaci naiwnych wierszyków. Licznie rozklejano sfałszowane odezwy stronnictw opozycyjnych lub zamieszczano z odpowiednimi komentarzami ich wezwania z innego okresu odnoszące się do innej zupełnie sytuacji. Dotyczyło to w szczególności socjalistów i centrowców. Na każdym rogu ulicy widniał portret wodza. Bijące w oczy plakaty obrazowały ciężki wysiłek dzielnych i niezmordowanych S. A.-mannów podciągających Niemcy w górę. „Deutschland erwache". Była to jednak tylko zewnętrzna propaganda.

Od wiele ważniejszą od niej była cicha agitacja, prowadzona przez administrację państwową i członków partii. Naczelnicy gmin, burmistrzowie, prezydenci miast brali czynny udział w wyborach. Rozsyłali do wszystkich wyborców wezwania ze swym podpisem, przypominając imiennie wyborcom, że zapisani są na liście pod takim to a takim numerem. Wezwanie takie prowokowało narady w domu. „Ocho wiedzą o mnie". Jestem zapisany w liście". Od domu do domu kroczyli członkowie partii. Tłómaczyli, że kto do wyborów nie stanie i nie odda głosu „Ja" ten straci pracę. Co więcej, że za bojkot wyborów grozi 2 lata więzienia, jeśli nie zesłanie do obozu koncentracyjnego. Ojciec rodziny patrzył na kartkę przysłaną mu przez naczelnika gminy, słuchał opowiadań żony o wizycie wysłanników partii, wzdychał i konkludował: „Trzeba głosować, utracę pracę. Oni wiedzą o mnie. Nie tak łatwo o nową pracę". „Jak będziesz głosował" — pytała troskliwa o swe dzieci matka niemiecka. — „Cisnę kartkę taką, jaką otrzymam".

Po tej decyzji szedł na kopalnię. Tu sztygar dawał mu do zrozumienia, że „kto nie będzie głosował, ten nie ma co do szukania na grubie". Towarzysze pracy tłómaczyli o nowych sposobach zakładania luster w lokalach wyborczych i takiego ustawiania stołów Komisji Wyborczej aby można było widzieć co robi wyborca. Plotka rosła. Doradzano, aby głosować jawnie. Ładowacz, który przez 3 lata był bez pracy zapisał się do partii i radzi to samo uczynić. Członkowie S. A. pójdą razem do wyborów całym oddziałem. Będą wszyscy widzieli że głosował i spokój będzie.

W restauracji przy heimnie członkowie S. A. opowiadali sobie wesołe i dowcipne kawały o sposobie grożenia wyborcom. Wymieniali doświadczenia, a wreszcie nowe i niezawodne sposoby fałszowania wyborów. Guma i długie zapuszczone paznokcie, w których można umieścić



grafit z ołówka. Inni twierdzili, że to niepotrzebne. Lepiej poprostu wymienić kartki „nein" na „ja".

Rezultat 99 proc. głosujących: „ja" Niemal wszystkie głosy ważne. Wspaniałe zwycięstwo zdyscyplinowanego patriotycznego społeczeństwa. Wspaniałe zwycięstwo partii. W kraju niema opozycji. Wszyscy są zwolennikami regimu.

Wybory odbyły się. Powoli zaczęto ściągać flagi z domów. Znikły afisze. Odetchnęli przywódcy partyjni. Odetchnęła administracja po ciężko spełnionym obowiązku. Odetchnęli wyborcy.

Parlament zebrał się na uroczyste posiedzenie. Jedna wielka mowa i rzęsiste oklaski. Szybko uchwalono utworzenie ustawy. Nie trzeba krytyki rząd najlepiej wie co jest potrzebne narodowi. Posłowie rozjechali się do domów. O Reichstagu, z którego sprawozdania zamieszczane były niegdyś przez prasę całego świata — przestano mówić. Poczciwy restaurator-poseł rozbudował swój hotel i restaurację.

Dla wszystkich stało się jasne, że parlament o tyle spełnia swe zadanie, o ile jest istotnym odbiciem nastrojów społeczeństwa, o ile jest terenem uzgodnienia sprzecznych interesów, wyrazem kompromisu, robionego dla dobra całości miejscem krytyki i kontroli rządu. Parlament jednej partii przestaje być parlamentem. Schodzi na bok, a życie toczy się po innych torach. Takiego losu doczekał się Reichstag.

Jakże byłem rad, patrząc na odbywające się w 1933 r. hitlerowskie wybory do Reichstagu, że u nas w Polsce obowiązuje demokratyczna ordynacja wyborcza.

J. P.

Przed londyńską wizytą króla Karola

Bukareszt. Do Bukaresztu nadeszły wiadomości o przygotowaniach, jakie prowadzone są w Londynie na powitanie króla Karola II i rumuńskiego następcy tronu Michała, którzy do Anglii wyjeżdżają z wizytą już w tym miesiącu. Goście rumuńscy zamieszkają w Pałacu Buckinhamskim. Tak w angielskich jak i rumuńskich kołach politycznych wizycie tej przypisuje się nadzwyczajne znaczenie ze względu na sytuację, w której wizyta będzie miała miejsce, zwłaszcza po ostatnich wydarzeniach w Europie środkowej i wobec planów niemieckich na tych terenach.

Dwór rumuński, rząd i armia przygotowują szereg recepcyj, defilad itp. na cześć królewskich gości, aby w ten sposób uwydatnić doniosłość wizyty. Jedna z wielkich recepcji przygotowana jest w lokalach poselstwa rumuńskiego w Londynie.

Oficjalna zbiórka starej blachy w Niemczech

Berlin. Komisarz państwowy zbiórki starych materiałów w Niemczech wydał zarządzenie w myśl którego w miastach liczących ponad 35 000 mieszkańców zarządy miejskie mają obowiązek oficjalnie zarządzić przy sortowaniu starych materiałów wydzielanie opakowań blaszanych, pudełek, ogółem wszystkich starych przedmiotów z blachy i odstawianie tych do centralnych miejsc zbiórki. W pozostałych gminach obowiązek ten został przerzucony na samą ludność która stary materiał ma oddawać w urządzonych miejscach zbiórki.

Wincenty Rzymowski

Nieznany żołnierz-symbol demokracji

Każde wielkie święto ludu, każda wielka rocznica dziejowa, ma swój moment znamienny, w którym wyraża się jej treść. Takim momentem kulminacyjnym w dniu święta Niepodległości jest hołd powszechny składany u grobu Nieznanego Żołnierza.

Narody i państwa od zarania dziejów otaczały sławą tych, którzy byli mieczem i tarczą ich zwycięskich wojen, zwłaszcza wtenczas, gdy zwycięstwo odniesione nad nieprzyjacielem było triumfem wolności i postępu. Ale od czasów najdawniejszych wieńcami, splatanymi przez sławę, wieńczono tylko czoła władców, królów, imperatorów.

Trzeba było wielkiego w dziejach przewrotu, aby ten prosty żołnierz stanął na pomniku; aby sława, będąca dotąd arystokratką, która spostrzega jedynie czoła wodzów, zstąpiła między szeregi żołnierskie, między synów ludu, i w nich uczciła nowy, o ileż potężniejszy, symbol ofiary, zasługi i bohaterstwa.

Symbolem tym stał się właśnie znicz zapalony nad grobem Nieznanego Żołnierza: prosty, piękny a zarazem najrzetelniejszy i nieodparty w swej wymowie znak zwycięskiego pochodu demokracji. Pochód ten bowiem może spotykać miejscowe zapory, może tymczasowym ulegać wykolejeniom, ale gdzież jest siła, któraby go zniotła lub zawróciła z drogi? Gdzież jest ręka tak despotyczna i barbarzyńska, któraby zgasiła lampę nad snem Nieznanego Żołnierza?

Nie brak w Europie dzisiejszej, owianej pokusą ruchów faszystowskich, nie brak i u nas, w Polsce, tam gdzie pokusy te dotarły, złorzeczeń przeciw wolności człowieka gróźb i złorzeczeń przeciw politycznemu aktywizmowi mas ludowych. A jednak wszędzie, gdziekolwiek światło nad grobem Żołnierza Nieznanego raz zapłonęło, tam płonie ono dotychczas, zarówno u nas, w Polsce, jak we Francji; zarówno we Francji, jak we Włoszech, opanowanych przez dyktaturę Mussoliniego. Płonie w gęstych niekiedy ciemnościach, ale nie gaśnie. Lux in tenebris...

I — rzecz — zrozumiała — zgasnąć nie może. Bo nawet ci, którzy dla doraźnych interesów władzy i przywileju depcą lub podważają urządzenia demokracji, nie ważą się deptać jej symbolów, wiedząc że są to bezcenne klucze do źródeł owej potęgi, która mieści się w tajniach ludu.

Dopóki chodzi o grę dyplomatyczną, o szantażę lub pogróżki rządy poprzestawać mogą na arsenale środków, które im zapewnia szalbierstwo, przymus i teror. Ale gdy wybije godzina istotnej potrzeby, w której na szalę walki lub decyzji, aby sprostać wymaganiom losu, wypadnie rzucić na szalę wszystką moc kraju, wszystką krew, całego ducha ofiary, wtenczas przymus, szalbierstwo i teror okazują się bezsilne. Wtenczas się okazuje że jeden znicz, płonący u grobu Nieznanego Żołnierza, uczynić może więcej, niż rozkazy najpotężniejszego dyktatora: zapalić może duszę ludu ofiarnością ofiary i poświecenia.

Jeśli więc kult, nie gasnący wokół grobu Nieznanego Żołnierza, jest świadectwem triumfu demokracji, to jest on także i wyrazem niespożytej w nią wiary.

Dlatego to kult ten jest tak wyjątkowo żywy i głęboki w Polsce. W promieniach lampy, uświęcającej bezimienne bohaterstwo ludu polskiego jakże zrozumiałą jest rzecza, że triumf odbudowania Polski urzeczywistnił się w powszechnym triumfie demokracji! Jeśli stara Rzeczpospolita zawaliła się w ślepym oporze szlachty i magnaterii przeciw wymaganiom demokratyzmu, to nowa narodzić się mogła jedynie w wysiłku inteligencji robotników i chłopów. Jeśli powaliła ojczyznę naszą Targowica, karmazynem nakryta, to wskrzesiła ją demokracja odziana chłopską sukmana, bluzą robotnika, szarym mundurem żołnierskim.

I jakby dla uwydatnienia tej prawdy, nowe Państwo Polskie odrodziło się na gruzach tego, co było w Europie ostatnimi redutami feudalizmu, ostatnim schronem dla polskiej Targowicy.

Szukając wspólnego wyrazu dla tej wspólnoty, w której zwycięstwo demokracji splotło się z odbudową Polski, szukając wyrazu prostego a potężnego, nie znajdziemy nic wymowniejszego, niż lampa płonąca nad grobem Nieznanego Żołnierza: zapalając ją Polska uczciła bohaterstwo własne, ale także uczciła ideę demokracji.

Dziś, w dwudziestą rocznicę odzyskania bytu niepodległego, chyląc czoło przed grobem Nieznanego Żołnierza, pamietać powinniśmy o tym mocniej, niż kiedykolwiek. Ten, który odawszy krew ojczyźnie, spoczywa w grobie zasłużonej chwały, jest bratem wszystkich, którzy walczą, działa i cierpią. Niechże będzie natchnieniem dla wszystkich, którzy w walce nie ustają i nie poddają się zwątpieniu.

Wpływy francuskie w Turcji

W okresie żywego interesowania się gospodarki niemieckiej rynkiem tureckim, na uwagę zasługuje publikacja banku ottomańskiego, z której wynika, że obroty handlowe między Francją i Turcją wykazują właśnie w ostatnich miesiącach stały wzrost, przy czym dzięki zawartej obustronnie ugodzie, bilans handlowy turecki kształtuje się dodatnio.

W pierwszym kwartale 1938 r. bilans handlowy turecki zamyka się nadwyżką 46.650.000 fr., która w tym samym okresie roku poprzedniego wynosiła 21.225.000 fr. Rezultat ten osiągnięto z jednej strony zwiększeniem eksportu tureckiego do Francji i zmniejszeniem importu francuskiego do Turcji. Na zasadzie układu kompensacyjnego z 15 czerwca 1937 r. na każde 100 fr. wartości importu francuskiego do Turcji wolno Turcji uplasować towarów na rynku francuskim w wartości 166 fr.

Wśród towarów eksportowanych z Turcji do Francji pierwsze miejsce zajmuje węgieł, następnie minerały jak ołów, cynk, chrom i inne.

Gen. Gayda wódz faszystów czeskich znowu na widowni

Praga, w listopadzie

(T.) Jak donosi prawicowy „Polední List" oraz „Lidowe Listy" w najbliższych dniach odbędzie się rehabilitacja wodza czeskich faszystów generała Rudolfa Gajdy. Będzie to „ostatni akt" głośnej afery byłego generała czeskich legionów w Rosji, który później stał się wodzem partii faszystowskiej, których członków można było wyliczyć na palcach. Jak wiadomo, na skutek ujawnionych depesz, wymienionych pomiedzy nieżyjacym już dziś sowieckim komisarzem Cziczerinem a szefem misji Gillersonem, wytoczono w 1926 roku gen. Gajdzie proces, w wyniku którego gen. Gajda został zdegradowany do szeregowego rezerwy. Treść owych depesz brzmiała:

I.

Moskwa, 24. X. 1920 — Nr. 6799

Jeszcze się nam nie udało wyjaśnić przyjazdu Gajdy do Moskwy. Donoszę wam, że zależy nam bardzo na stosunkach z nim. Proszę, aby się pan przyczynił, by stosunki zostały nawiązane. Trzeba wstrzymać go od jazdy na Syberję. Nieporozumienia jego legionistów z Kołczakiem ułatwiło nam zwycięstwo i takeśmy odkryli prawdziwą twarz kołczakowskiej kontrarewolucji. Legiony czeskie poznały prawdziwą twarz i rolę Sowietów.

Cziczerin m. p.

II.

Moskwa 25. X. 1920 — Nr. 6800

Dalszy ciąg:

Musimy bezwarunkowo pomagać legionom czeskim. Proszę się postarać o rozszerzenie stosunków i proszę posłać więcej wiadomości o sympatyzujących oficerach.

Cziczerin m. p.

III.

Moskwa, 27. X, 1920

Nie wypada zapraszać Gajdę z naszej strony, ale gdyby on sam chciał do nas przyjechać, będzie serdecznie witanym. Pozwolenie gwarantowane. Ciekawym by było, znać naprzód, jakie beda jego propozycje, my dla niego propozycyj nie mamy. Poczekamy, co on nam doniesie. Postaraj się, aby inicjatywa nie wyszła od nas, ale od niego.

Cziczerin m. p.

IV.

Praha, 4. XI 1920. Poufne.

Gajda odjeżdża w najbliższych dniach do Paryża i przyrzekł podać do miesiąca informacje o planach francuskiego sztabu generalnego.

Gillerson m. p.

W dniu 27 października br. zgłosił się u gen. Gajdy były czechosłowacki minister pełnomocny w Moskwie Girsa, który oświadczył, że depesze, które stanowiły osnowę oskarżenia przeciw gen. Gajdzie, zostały sfałszowane. W dalszym ciągu Girsa oświadczył, że obecnie nie czuje się już więcej związanym tajemnicą.

Powyższe oświadczenie Girsy zostało zakomunikowane prem. gen. Syrovemu, który nadał sprawie odpowiedni bieg.

Sprawa gen. Gajdy stanowi przedmiot ożywionych komentarzy. W kołach politycznych przeważa opinia, ze ma się tu do czynienia ze sprytnym posunięciem Niemiec, którzy forsują gen. Gajdę na stanowisko prezydenta Czechosłowacji.

Niemiecka penetracja na Rusi Podkarpackiej

Organ niemczyzny małopolskiej— „Ostdeutsches Volksblatt" ze Lwowa — poświęcił ostatnio dużo miejsca sprawie utworzenia przez rząd karpato-ruski ks. Wołoszyna podsekretariatu stanu dla spraw 20 tysięcznej ludności niemieckiej na Rusi Podkarpackiej oraz wydaniu zezwolenia na istnienie ugrupowania niemieckiego p. n. „Deutscher Volksrat".

Pismo omawia pozatem w rozrzewnieniem przebieg wielkiej manifestacji niemieckiej w Użhorodzie, na której podkreślony został ideowy związek niemczyzny na Rusi Podkarpackiej z Rzeszą i z jej Wodzem. Impreza powyższa została zakończona wspólnym odśpiewaniem narodowego hymnu niemieckiego (Horst Wessel Lied). W manifestacji wzięła udział — jak to ze specjalnym naciskiem podkreśla pismo — ludność ukraińska.

Na montowanie się wspólnego frontu niemiecko ukraińskiego na Rusi Podkarpackiej winna zwrócić uwagę opinia polska.

KOŁA PARYSKIE STWIERDZAJĄ upadek Ligi Narodów

Paryż (ar) Niemal cała prasa paryska poświęca wstępne artykuły, omawiające 20-lecie zawieszenia broni i sytuację w jakiej się znalazła Francja w dwadzieścia lat po wojnie światowej. M. in. „Le Temps" stawia dziś ostatecznie krzyżyk nad Ligą Narodów, stwierdzając, że wielka ta niegdyś instytucja, zamyka bilans swej 18-letniej aktywności całkowitą upadłością, która nie pozwala żywić złudzeń co do dalszych losów Ligi Narodów w jej obecnej postaci.

Genewa straciła swą uniwersalność, nie potrafiła się przeciwstawić jaskrawym pogwałceniom traktatów i ograniczyła się dziś do spraw bez znaczenia.

Tego rodzaju otwarte stwierdzenie końca Ligi Narodów ze strony „Tempsa" wywołało tu pewne wrażenie gdyż wielki organ kół oficjalnych właściwie po raz pierwszy występuje z tak szczerym ujęciem. Dziennik podaje w zakończeniu, iż obecnie otwierają się pewne nowe perspektywy ułożenia współpracy europejskiej ostatnie już może szanse zabezpieczenia pokoju na nowych podstawach. Możliwości te należy bezwzględnie wykorzystać, gdyż w przeciwnym razie cała Europa i cała jej cywilizacja zginie.

Cały szereg pism z pesymizmem nakreśliwszy sytuację francuską, pochwytuje entuzjastyczne idee imperialne, wysuwane ostatnio przez rząd Daladiera, co widzi przyszłość Francji właśnie w rozwoju jej potęgi kolonialnej. Koncepcję tę z zapałem popiera dziś na łamach „Le Journal" jen. Weygand. Kiedy jednak większość zwolenników idei „Frontem ku imperium", łączy ją z hasłem „odwrócenia się od Europy" to generał dopatruje się w polityce imperialnej tylko źródła dynamizmu który posłuży do odwrócenia niebezpieczeństw i przywrócenia Francji jej pozycji i potęgi.

Program odrodzenia gospodarczego Francji uchwalony

Paryż. Według informacji kół zbliżonych do prezydium rady ministrów dzień dzisiejszy przyniósł ostateczne zakończenie prac nad ustaleniem wielkiego programu odrodzenia gospodarczego. W ostatniej jeszcze chwili prace rządu natrafiały na nieoczekiwane trudności, które wyrażały się w dość poważnej różnicy zdań między ministrem finansów Reynaud, ministrem robót publicznych de Monzie i ministrem pracy Pomaret.

Jak twierdzą, minister Reynaud już nawet swą dymisję czego zaniechał dopiero na usilne nalegania premiera i prezydenta republiki. Tarcia międzу członkami rządu dotyczyły głównie zagadnień socjalnych.

Sobota 12 listopada będzie zaliczać się do najpracowitszych dni w historii rządu francuskiego. Wypełniona ona została całkowicie ostatecznym opracowaniem programu gospodarczego i ustaleniem tekstu dekretów finansowych.

Intensywne i żmudne sobotnie konferencje rządu poprzedzone rozmowami jakie do ostatniej chwili przeprowadzał min. Reynaud z poszczególnymi ministrami, tłumaczone są koniecznością uzgodnienia poważnych różnic jakie kolejno ujawniały się między zainteresowanymi ministrami i ministrem finansów p. Reynaud stojącym na stanowisku daleko idących kompresyj.

Szerokie rozmiary tych konferencji tłumaczą się również obszernym programem finansowo — gospodarczym opracowanym przez p. Reynaud. Z niedyskrecyj prasowych wynika że minister robót publicznych de Monzie przeciwstawiał się koncepcjom Reynaud zwolnienia z pracy 75.000 pracowników kolejowych, jacy zostali przyjęci dodatkowo na skutek wprowadzenia w kolejnictwie francuskim 40 godzinnego tygodnia pracy. Konflikt miał być załatwiony kompromisowo w ten sposób, że nadwyżka zbędnego personelu będzie skierowana do fabryk, pracujących dla obrony narodowej. Dzienniki zapowiadają, że dekrety gospodarcze w liczbie 35 mają być podzielone na cztery działy, na dekrety dotyczące ściśle zagadnień finansowych, dalej skarbowych, życia gospodarczego i społecznego.

Czy przypomina sobie Pani: swoje lata dziecinne?

Rząd ludowy: tak - gen. Franco: nie

Londyn. Sekretarz londyńskiego komitetu nieinterwencji Hemming, przybył dziś wieczorem do Londynu samolotem z Burgos i w poniedziałek uda się z powrotem do Burgos. Jednodniowy pobyt w Anglii spędził na konferencji z członkami rządu. Hemming czyni z ramienia rządu angielskiego wysiłki by skłonić rząd gen. Franco do zgody na zawieszenie broni i rokowań o zawarcie pokoju.

Według posiadanych informacji, rząd Barcelony skłonny byłby do rokowań i dlatego wysiłki mediacyjne Anglii koncentrują się w Burgos gdzie chodzi o przekonanie gen. Franco, by zgodził się na warunki nie pociągające za sobą formalnej kapitulacji rządu republikańskiego.

Może dostaną się do Senatu...

Wraszawa. (tel. wł.) Wiadomości o kandydaturach do Senatu są do tychczas bardzo skromne, gdyż mają one dopiero jutro być zgłoszone oficjalnie. Listy zostaną ułożone za pośrednictwem 15-osobowych komisji głównych.

Jak słychać Senat będzie terenem rozgrywki tych specjalnie, którzy nie dostali się do Sejmu. A więc ci, którzy przepadli w poprzednich wyborach: Sławek, Wojciechowski i Tomaszkiewicz, mają z pewnością starać się o fotel senatorski.

Pozatym w Warszawie jak słychać kandydować będą pp. min. Beck, prezydent m. Warszawy Starzyński, prof. Miklaszewski, szef Warszawskiego Okr. OZN pułk. Dąbkowski i pani Szelągowska ze Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Mają to być kandydatury OZN. Poza tym mówi się o kandydaturze b. min. Matuszewskiego, pułk. Jagrym-Maleszewskiego. Uchodzi już za rzecz pewna że ani p. Miedziński ani min. Grabowski w Warszawie kandydować nie będą.

We Lwowie mówi się o kandydaturze prof. Bujaka. Pułk. Koc ma kandydować w jednym z województw centralnych.

Wybory senatorów w Krakowie

W niedzielę o godzinie 13 odbędzie sie w sali Starego Teatru posiedzenie Okręgowego Kolegium Wyborczego, które wybierze czterech senatorów z województwa krakowskiego.

Wieści z Polski i świata

NOWY JORK. Associated Press donosi: konsul niemiecki w Bostonie Boehme zawiadomił policję o tajemniczym telefonie, odebranym przez jego funkcjonariusza. Nieznany informator uprzedził konsula, że w sobotę o godz. 10.45 gmach konsula wysadzony będzie w powietrze. Władze policyjne wysłały do konsulatu niemieckiego silny oddział policji, która natychmiast rozpoczęła rewizję gmachu i najbliższej okolicy oraz zaciągnął warty.

WARSZAWA. Donoszą z Londynu, że angielski charge d'affaires w Berlinie interwenjował w sprawie położenia Żydów-obywateli angielskich, przebywających w Niemczech, zwraca się uwagę na fakt, że charge d'affaires był przyjęty przez zwykłego urzędnika niemieckiego m. s. z.

KOWNO. W poniedziałek dn. 14 listopada odbędą się wybory prezydenta Litwy. Wyboru dokona 120 elektorów. Obecny prezydent Antoni Smetona wybrany został 11 grudnia 1931 r.

WARSZAWA. W związku z przejściem do ministerstwa opieki społ. dyr. Kazimierza Okólicza, dotychczasowego prezesa rady administracyjnej P. A. T., premier Sławoj-Składkowski mianował prezesem rady administracyjnej P. A. T. majora Mieczysława Lepeckiego, dyrektora biura zadań specjalnych w prezydium rady ministrów.

HAGA. Admsterdamskie biuro statysty czne ogłasza, że w stolicy Holandii mieszka 154 milionerów rozporządzających łącznie kapitałem 371 milionów guldenów.

Chcą niezależnej Katalonii

Paryż. Były przewodniczący generalitad katalońskiej Casanova złożył w przejeździe przez Perpignan przed stawicielom prasy bardzo ważne oświadczenie o położeniu Katalonii. Podkreślił on, że wszyscy katalończycy mają jedno tylko pragnienie: przywrócić pokój, aby ukrócić cierpienia i ból swego kraju. Casanova domaga się dla Katalonii prawa samostanowienia gdyż katalończycy nie chcą łączyć swej woli z wolą innych ludów hiszpańskich. Czyniąc to, nie poddają się oni uczuciom egoistycznym, lecz pragnienie pokoju dla Hiszpanii i Europy, gdyż niepodległa (!) i zjednoczona Katalonia stanie się czynnikiem równowagi i ładu między Pirenejami i Morzem Śródziemnym.

— oOo —

Niezadowolenie z bezczynności rządu angielskiego

Londyn. Silne niezadowolenie kół parlamentarnych z powodu bezczynności rządu wobec niedopuszczalnych napaści prasy niemieckiej na wybitnych angielskich mężów stanu jak Churchill, Eden i Duff Cooper, a szczególnie wiązanie nazwiska Churchilla z zabójstwem sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu, skłoniły wreszcie rząd do podjęcia pewnej akcji dyplomatycznej w Berlinie, celem wpłynięcia na tamtejszy rząd, by powstrzymać swoją prasę od tej akcji utrudniającej osiągnięcie porozumienia między Anglią i Niemcami.

Jednocześnie charge d'affaires angielski w Berlinie otrzymał polecenie podjęcia demarche w obronie interesów obywateli angielskich-Żydów, którzy ucierpieli we wczorajszych pogromach.

Ks. Windsor powróci do Anglii

Londyn. W związku ze spotkaniem ks. Gloucester z ks. Windsor w Paryżu, niektóre dzienniki angielskie twierdzą, że to spotkanie braci królewskich i ich małżonek stanowi wstęp do wizyty księcia i księżny Windsor w Anglii. Wizyta ta miałaby nastąpić w charakterze udziału w zebraniu familijnym na Boże Narodzenie w pałacu Sandringham we wschodniej Anglii, gdzie brytyjska para królewska zwykła spędzać święta Bożego Narodzenia w otoczeniu całej rodziny królewskiej. „News Chronicle" nawet twierdzi że książę Windsor który bardzo pragnie powrócić do Anglii niedługo osiedli się ze swą małżonką z powrotem w Fort Belvedere, swym niewielkim pałacyku blisko Windsoru, gdzie mieszkał przed sama abdykacją.

— oOo —

LISTOPAD

13

niedziela

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Niedziela Stanisława Kostki

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w niedzielę popołudniu „Jan" świetna komedia Wł. Bus-Feketego z Z. Mrożewskim w roli tytułowej.

Jutro wieczorem „Balladyna w inscenizacji dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie z Jaroszewską w roli tytułowej.

Plan przedstaw...?

Plan przedstawień: Niedziela 13. 11. popoł „Jan", wiecz. "Balladyna". Poniedz. 14. 11. „Poławiacze pereł".

—o0o—

Repertuar kin

ADRIA: Zdradziecki wąwóz
APOLO Florian
PROMIEŃ: Robin Hood
STELLA Skłamałam
SZTUKA Ostrożnie profesorze
UCIECHA Więzienie bez krat
WANDA: Paweł i Gaweł
ATLANTIC Lokaj jaśnie pani i Marco
LOPP Miłość i łzy kobiety
SCALA Modelka

—o0o—

Repertuar kin radomskich

APOLLO: Ósma żona Sinobrodego
Ludzie za mgłą
ADRIA: Paweł i Gaweł
CZARY: Indyjski grobowiec

—o0o—

Kinoteatry przemyskie

APOLLO Marco Polo
CASINO Cyganka
MUZA Ofiary wielkiego miasta
OLIMPIA Profesor Wilczur

—o0o—

Repertuar kin kieleckich

W P. i P. W.: Granica
CZWARTAK: Marnotrawna córka
PALACE: Profesor Wilczur
CASINO: Na krawędzi życia

—o0o—

Słaba, a jednak pobiła posterunkowego

Sąd Okr. w Krakowie rozpatrywał sprawą Anny Słaby lat 40 ze wsi Rząska pow. Kraków.

Dnia 24 września do domu oskarżonej zgłosił się posterunkowy, Józef Mytka wraz z miejscowym sołtysem Syrdą Michałem w celu przeprowadzenia rewizji za skradzionym węglem na stacji kolejowej Mydlniki.

Podczas rewizji Słaba uderzyła posterunkowego Mytkę młotkiem w rękę a zaś sołtysa miotłą w plecy oraz napluła im w twarz i ubliżyła słownie.

Sąd skazał Annę Słabę na 7 miesięcy więzienia. Bronił adw. Jan Pleszowski.

Z frontu wyborczego

Baczność Wyborcy do Rady Miejskiej w Krakowie

W dniach 15—19 w godzinach: 10—12 i 17—21 należy składać reklamacje. Każdy wyborca, który w dniu poprzedzającym dzień zarządzenia wyborów (17 października) skończył 24 lat i zamieszkuje od roku w Krakowie, ma prawo głosowania i winien być zamieszczony w spisie wyborczym. Wszyscy ci, którym zależy na zwycięstwie listy demokratycznej w Krakowie, powinni we własnym i zbiorowym interesie, sprawdzić w swoich okręgach wyborczych, czy się znajdują na spisie wyborców, oraz stwierdzić, czy w spisie tym nie figurują ludzie prawa wyborczego pozbawieni. W razie jakichkolwiek uchybień w tym względzie należy bezzwłocznie wnieść reklamację i przypilnować, by ona została urzędowo przeprowadzoną. Reklamację można wnosić na piśmie lub ustnie do protokołu dyżurującemu członkowi komisji, nie tylko co do siebie samego, ale również w sprawie innych osób, przy czym reklamację należy poprzeć dowodami, jak zaświadczeniem zarządu miejskiego, czy właściciela (administratora domu, że osoba zamieszkuje w mieście conajmniej rok, licząc od dnia przed dniem zarządzenia wyborów, książeczką wojskową, zaświadczeniem obywatelstwa polskiego, metryką urodzenia — dla stwierdzenia że osoba, którą się reklamuje, skończyła 24 lata w dniu poprzedzającym dzień zarządzenia wyborów. Osoba, której dotyczy reklamacja ma prawo w ciągu 2 dni po doręczeniu zawiadomienia komisji wnieść przeciwko decyzji komisji sprzeciw do okręgowej komisji wyborczej, która uchyla swą poprzednią uchwałę albo potwierdza.

Sprawdzanie spisów wyborczych w dniach ich wyłożenia (15—19 listopada) jest bardzo ważne, albowiem **pamiętać trzeba, że do głosowania uprawnione są tylko osoby wpisane do ostatecznego spisu wyborców.**

Każdy Demokrata, wszyscy, którzy walczą z reakcją, ciemnota i faszyzmem, spełnią w dniach 15—19 listopada swój obowiązek reklamacyjny. Reklamujcie swoje prawo wyborcze! Żaden głos demokratyczny nie może być zmarnowany!

Pożar na Wawelu

Straż pożarna wyjeżdżała na Wawel gdzie w pokojach Administracji Wawelu wybuchł pożar.

Przyczyna pożaru było zapalenia się rozlanej benzyny od iskry z elektrycznej maszynki do froterowania. Spaliły się drzwi i podłoga. Natychmiast wezwana Straż Pożarna ogień ugasiła.

Echa zabójstwa

na ul. Koszykarskiej

Przed Sądem Okr. w Krakowie stanęli Bronisław Słusarczyk, Golik Franciszek i Tomak Heretyk.

Akt oskarżenia zarzucał im, że dnia 18 września br. w restauracji Józefa Michny przy ul. Koszykarskiej wszczęli między sobą sprzeczkę. Następnie przenieśli się na ulicę i poczęli się bić. Golik wyrwał z parkanu sztachetę i uderzył nią parę razy Słusarczyka ten wydobył z kieszeni nóż garbarski i ugodził nim w szyję przygodnego przechodnia Józefa Nawratela powodując śmierć. Sąd skazał Słusarczyka na 3 lata więzienia, Golikana na 2 lata, Heretyka na 6 miesięcy więzienia.

Rozprawie przewodniczył S. O. dr. Konopka. osk. bronił adw. dr. Zendel, dr Kruch.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

Na srebrnym ekranie

„Więzienie bez krat" *(Uciecha)*

Nie szukajmy w tym filmie rzeczywistości, nie szukajmy krat, rygoru i dyscypliny więzienia prawdziwego. Film opowiada nam nie o tym co jest, ale co może i powinno być, jest śmiałym spojrzeniem w przyszłość kiedy to zakład poprawczy przestanie być uniwersytetem zbrodni i zamiast łamać dusze i charaktery będzie dążył do przywrócenia społeczeństwu ludzi, którzy z tych czy innych powodów wykroczyli przeciw naszym prawom.

„Więzenie bez krat" przepojone jest wiarą w człowieka, pełne jest słońca i radości właśnie z powodu wyzwolenia się człowieka spod władzy krat i rygoru i to podejście jest niewątpliwą wielką zasługą twórców filmu. Wpływy klasycznej już dziś „Mabernelle" dają się tu i owdzie odczuć, nie nazwalibyśmy jednak tego ślepym naśladownictwem, gdyż „Więzienie bez krat" jest jakgdyby dlaszym ciągiem „Mabernelle", zajmuje się już bowiem nie dzieckiem, lecz człowiekiem, któremu tak samo jak dziecku potrzebne są miłość i szczęście, gdyż tylko to protrafi ludzi odmienić.

Konflikt osobisty, niezbyt fortunnie wpleciony w całość nie razi jednak, gdyż zasadniczy moment filmu przesłania sobą wszystko.

Gra artystów stoi na bardzo wysokim poziomie, przyczem Corinne Luchaire zapowiada się jako artystka wielkiej miary.

Reżyserował bardzo starannie Leonide Moguy.

Warto podkreślić absurdalne i nie dające się niczym wytłumaczyć skreślenia cenzury, która nawet w tego rodzaju filmie chce koniecznie doszukać się pornografii.

Nad program stary i nudny PAT oraz śliczna kreskówka Disneya pt. „Myśliwi północy". **(l)**

INRE UNGAR

światowej sławy pianista-wirtuoz, który mimo ciemnoty swą błyskotliwą techniką i nadzwyczajną interpretacją wprawia w zachwyt słuchaczy, wystąpi tylko jeden raz w Krakowie, a to we środę 18 bm. w Starym Teatrze.

Za kradzież swetra wartości 2 zł

3 miesiące więzienia

Sąd Okr. w Krakowie rozpatrywał sprawę Leona Latka z Krakowa oskarżonego o to, że w dniu 9 września br. podczas dnia targowego na „tandecie" ukradł ze straganu Szenberga sweter przedstawiający wartość 2 zł, oraz że gdy Szenberg usiłował zatrzymać kradnącego Latkę, ten uderzył go w twarz. Sąd skazał Latkę za ten czyn na 3 miesiące bezwzględnego więzienia. Rozprawę prowadził SO. dr. Konopka osk. prok. Kamiński.

Na krakowskim bruku

Gastoł Józef zam. w Krzyszkowicach nr 146 pow. Kraków jadąc motocyklem Nr. 31033 najechał na dorożkę konną Nr. 229 powożoną przez Jarosza Tomasza zam. w Górce Narodowej. Wskutek najechania do rożka została uszkodzona. Ofiar w ludziach nie było.

W mieszkaniu Findera przy ul. Basztowej Nr. 15 I. p. nastąpił wybuch pieca gazowego kuchennego, wskutek czego wyleciały wszystkie szyby na balkonie. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyny wybuchu nie ustalono.

Franciszkowi Nalepie zam. w Horągwianach pow. Kraków nieznani sprawcy skradli z wozu stojącego na Placu Serkowskiego płaszcz wartości 40 zł.

Oświadczenie

Ja niżej podpisany Marian Schejman, robotnik „Krakowskiej Huty Szkła", zostałem wciągnięty do spółki wybudowania huty szklanej pod nazwą „Spółdzielcza Huta Szkła". Organizatorzy tej spółki z panem Zebrackim Rajmundem na czele mieli na celu nie spółdzielnię robotniczą a założenie Z. P. Z. Z. w „Krakowskiej Hucie Szkła".

Ponieważ do rzekomej spółdzielni przyjmowano ludzi zupełnie bez pieniędzy aby tylko podpisał deklarację Z. P. Z. Z. członkowie tej spółki stwierdzili, że owa spółka była stworzona po to, aby rozbić organizację klasową na „Krakowskiej Hucie Szkła".

Oświadczam że z rzekomą spółką ani z jej inicjatorami nie mam nic wspólnego i ostrzegam innych robotników aby się nie dali wciągnąć w podobne machinacje ludzi żerujących na nieświadomości robotniczej.

Stwierdzam własnoręcznym podpisem

Marian Schejman

Staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów wygłosi w poniedziałek dn. 14 listop. o godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 p. Felicja Stendigowa odczyt p. t. „Czy w Anglii wszystko „all right"? (Impresje z Anglii). Po odczycie dyskusja.

LITERATURA I SZTUKA

»W klimacie dyktatury« [1)]

Utarło się, że omawiając powieść autora znanego przedtem z działalności krytycznej, szpera się po książce, czy nie zaciążyły na niej przypadkiem owe dawne zainteresowania twórcy. I naodwrót: przy ocenie tomu studiów krytycznych lub publicystycznych, wyszłych z pod pióra powieściopisarza, szuka się znowuż naniesionych tu beletrystycznych ziaren. W zasadzie konfrontacje takie są zupełnie słuszne, gdyż uprzedni dorobek pisarza, jeżeli nie były to tylko tzw. grzechy młodości, ale prace poważne, musi a nawet powinien wywrzeć wpływ na późniejsze jego utwory. Z jednym wszelako, nader istotnym zastrzeżeniem. Nie o to bowiem trzeba się mianowicie w takich wypadkach pytać — czym był autor — powieściopisarzem czy krytykiem, ale: **jakim** powieściopisarzem, ewentualnie — **jakim** krytykiem? Albowiem ani krytyka krytyce, ani beletrystyka beletrystyce nie jest równa. W rozróżnieniu tym nie idzie nawet o tzw. poziom, lecz o gatunek. Istnieje bowiem krytyka i tzw. „profesorska" i impresionistyczna; ta ostatnia często gęsto posiada więcej wspólnego z beletrystyką, niż z krytyką sensu stricto. Podobne. istotne różnice łatwo wskazać w dziale beletrystyki. Otóż nie ulega wątpliwości że jeśli idzie o ciągłość twórczości danego autora szczegóły te bynajmniej nie są pozbawione znaczenia.

Leon Kruczkowski znany jest w pierwszym rzędzie jako powieściopisarz. Pozycję w literaturze zyskał „Kordianem i chamem", wzmocnił „Pawimi piórami" i „Sidłami". Zatem trzy powieści. Ale jakie? O „Kordianie i chamie" pisał sam autor, że zamierzył udramatyzować jedynie historyczne fakty, uszeregowane wokoł określonej osi. Podobny charakter posiadają Pawie pióra". Co do „Sideł" zaś, to wiadomo, że autor nie zawahał się nadwyrężyć architektoniki tego dzieła dla przydługich dyskusji, te ostatnie zaś nie są bynajmniej dyskusjami powieściowo — środowiskowymi, lecz rozbitymi na głosy pierwszorzędnymi artykułami. Tak zatem — gdy mówimy o Kruczkowskim publicyście i krytyku. należy pamiętać, że wdrażał się w powyższe dyscypliny już jako powieściopisarz. Nie zapominajmy ponadto, że autor „Sideł" posiada już również „na sumieniu" kilka broszur, (m. i. „Dlaczego jestem socjalistą?"), dowodzących dysponowania dobrą metodą i opanowaniem odnośnego materiału.

Nic dziwnego, że wydany obecnie tomik artykułów Kruczkowskiego p. n. **„W klimacie dyktatury"** niczym nie przypomina dyletanckich zbiórków pióra innych beletrystów. Nie są to również uwagi marginesowe. Spotkamy się tu nie z „powieściopisarzem na wywczasach", lecz z krytykiem i publicystą w najistotniejszym tych wyrażeń znaczeniu. I jeszcze jedno: ogłaszając swoje artykuły w zbiorze, Kruczkowski nie daje czytelnikowi przypadkowej kolekcji tzn. dziennikarskiego lamusa, lecz wybiera prace powiązane z sobą i tematycznie i — tym nadewszystko — wspólną im atmosferą walki przeciw określonemu wrogowi i w imię określonego ideału.

Zbior ten jest mianowicie próbą dotarcia do istoty trwania i do istoty powodzenia triumfującego dzisiaj faszyzmu. Często podejmuje autor polemikę z tym lub innym „narodowym" publicystą, ale rzadko w celu pognębienia jednostkowego przeciwnika — chociaż bez tego naturalnie się nie obeszło, — ale by tym lepiej, tym plastyczniej ukazać umysłowe rezerwy reakcji. ich nicość i bombastyczną pustkę. I tak omawia kolejno wyolbrzymiany dziś dla osobliwych celów „konflikt pokoleń", by następnie — recenzując dzieło prof. Bystronia o „megolemanii narodowej" zatrzymać się nad ideałami nacjonalizmu, zaczem zademonstrować swoje tezy na aktualnym przykładzie, mianowicie na oddźwięku, jaki wywołał jego artykuł w nacjonalistycznej prasie literackiej.

W kilku szkicach zarysowuje t. zwn. zagadnienia zasadnicze, w innych zwraca uwagę na kapitalne w swojej karykaturalności przejawy nacjonalistycznych mitow. Tutaj należy zaliczyć znakomite felietony p. t. Dulszczyzna robi historię" i Powieść o prawdzie ONR-u". Niektore artykuły omawiają wybrane zjawiska kulturalne w ściślejszym tego słowa znaczeniu (np. „Społeczne aspekty plagiatu"). pozostałe notują kulisy zjawisk dni o historycznym zasięgu („Na wiedeńskiej fali."). „Obrona „Kordiana i chama" przynosi — obok treści polemicznej związanej z głośną swego czasu dyskusją, wywołaną pierwszą powieścią autora cenny przyczynek do badań nad powstaniem listopadowym (zwłaszcza nad jego „demokratycznością")

W sumie — zawiera ten niewielki zbiór dużo i różnorodnego materiału. Rzeczowość i metodyczność wykładu idzie tu w parze z świetną polszczyzną, precyzującą przesłanki w sposób zarowno jednoznaczny jak obrazowy.

Socjologiczne oświetlanie zagadnień sprawia, że nawet analiza praw pozornie błahych przynosi cenne przyczynki do zrozumienia ponurej współczesności. Z analizy wyrastają wskazania. Nie karmelkowe pocieszanie się, że „będzie lepiej", ale twarde nakazy: droga walki i perspektywy na przyszłość nieupijającej jak haszysz, zato mocnej i zdrowej, krzepiącej i niezamkniętej kratami więzień, ani przepaściami kataklizmów — wolności.

m. b.

1) **Leon Kruczkowski: „W klimacie dyktatury"** Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Kraków 1938, str 112, cena 80 gr.

Guillaume Apollinaire

Dwadzieścia lat temu, 9 listopada 1918 r. umarł w Paryżu wskutek ran odniesionych na froncie wojennym Guillaume Apollinaire—Kostrowiecki, wielki poeta Francji, którego utwory stały się źródłem natchnień dla poetów wszystkich krajów doby wojennej, a jeszcze bardziej powojennej. Twórczości jego poświęcimy artykuł w następnej kolumnie „Literatnra i Sztuka".

SALOME

By Jan Chrzciciel uśmiechem rozjaśnił oblicze
Panie jabym tańczyła tak jak aniołowie
Dlaczego smutna jesteś matko moja powiedz
Stojąc w stroju hrabiny obok królewicza

Gdy mówił ja tańczyłam wśród koprów pachnących
Serce biło tak mocno na dźwięk jego głosu
I wyszywałam lilie na szarfie niebiosów
Którą u jego laski miał wietrzyk potrącać

Dla kogóż mam haftować o królu Herodzie
Laska okryła kwieciem Iordanu wybrzeże
A wszystkie lilie zwiędły już w moim ogrodzie
Kiedy uprowadzili go twoi żołnierze

Chodźcie ze mną wszyscy pod parkowe drzewa
Nie płacz królu szaleńcze trzymając wesoło
Głowę jego miast berła błazeńskiego śpiewaj
Nie dotykaj mateczko, zimne jego czoło

Przed gwardią albo za nią maszeruj mój Panie
I dół by go pogrzebać będziem kopać stojąc
A posadziwszy kwiaty rozpoczniemy taniec
By przerwać go gdy zgubię ja podwiązkę moją

Król tabakierkę szalik
Królewna medalik
A proboszcz swój różaniec

przełożył Zbigniew Bieńkowski

Dowódca kompanii

Usta me będą mieć żary gehenny
Me usta będą ci piekłem słodyczy i pokusy
Anioły ust moich zasiądą na tronie serca twojego
Żołnierze ust moich zdobędą cię w ataku
Księża ust moich owieją kadzidłami twą piękność
Dusza twoja drgać będzie jak strefa podczas wstrząsu ziemi
Oczy twoje obarczą się wtedy całą miłością jako nagromadziła
[się w sparzeniach ludzkości od czasu kiedy istnieje
Usta twoje będą armią przeciw tobie armią pełną odparu
Zmienna jak czarnoksiężnik który umie przemieniać sweprze-
[obrażenia
Orkiestra i chóry ust moich powiedzą ci moją miłość
One ci szepcą ją zdaleka
Podczas gdy z oczami wlepionymi w zegarek czekam minuty
[wyrzuconej na atak

NOTY...

Z okazji 20-lecia śmierci jednego z czołowych poetów francuskich Guillaume Apollinairea cała prasa francuska zamieszcza wspomnienia o autorze „Alcools" i „Calligrammes". W prasie polskiej przypomniał Apolinare - Kostrowieckiego ojczyźnie Lech Piwowar artykułem w „Czasie" podkreślającym zupełną obojętność poety dla kraju własnej matki. Francis Ambiere zwraca uwagę w „Les Nouvelles Litteraires" że mimo wielu książek i rozpraw jakie ukazały się o Apollinaire nie posiadamy dotychczas jego dokładnej biografii. Apollinaire był jak wiadomo jednym z protagonistów literatury awangardowej.

Smierć Francis Jammes nestora poezji francuskiej odbiła się żywym echem w prasie. Tysiące wspomnień, artykułów i fotografii zdobi pierwsze kolumny pism. Wszędzie podkreśla się głęboki i poważny ton poezji zmarłego tak odmienny od tonu współczesnych poetów powojennego pokolenia. Na pierwszy plan wysuwane jest również zupełnie odosobnienie Jammesa, na które skazał się dobrowolnie uciekając od gwaru stolicy. Charakterystyczny był również stosunek jego do Akademii wszelkich godności i odznaczeń które zdaniem jego wypaczają tylko istotę człowieka. Jammes umarł w sam dzień Zaduszek w miejscowości Orthez w której przemieszkiwał pracując jako zastępca rejenta. Jednym z najpiękniejszych wspomnień o nim jest artykuł Jacques Dyssorda w którym omówiony został stosunek Jammesa do przyrody i zwierząt.

Związek Pisarzy Niemieckich (emgrantów) w Paryżu z okazji swego pięcioletniego istnienia pryznał w dniu 7 listopada br „Nagrodę Literacką im. Henryka Heinego" za rok 1937 pocie Henrykowi Keitsch za rok 1938 zaś Elżbiecie Karr. Henryk Keitsch pochodzi z Nadrenii liczy lat 25 i od 1933 r. przebywa na emigracji. Laureat debiutował w pismach szwajcarskich i emigracyjno—niemieckich. Nagrodzony tomik liryków nosi tytuł: „Das Leben kein Traum" (Życie nie jest snem). Pani Karr otrzymała nagrodę za powieść „Alles ist ganz umgekehrt" (Wszystko jest odwrócone), której akcja rozgrywa się na Węgrzech. Nad książką tą pracowała autorka kilka lat a dokończyła na emigracji w Paryżu.

W dzienniku paryskim „Exelcior" ukazał się cykl felietonów Juliusza Chancel pt. „Cagliostro, l'homme qui mystifia l'Europe" (Cagliostro człowiek który mistyfikował Europę). Niedługo odkryto że Chancel całymi garściami czerpał szczegóły z książki Constantina Photiades „La vie du comte de Cagliostro" (Życie hr. Cagliostro) bez przytaczania źródła. Z racji tej wydawca książki Photiadesa, Bernard Grasset wytoczył mu sprawę. Chancel nadesłał wówczas list do wydawnictwa w którym przyznaje się do tego że czerpał szczegóły z książki Photiadesa będącej najlepszym źródłem o życiu Cagliostra jednakże ze względu na literacki, felietonowy charakter swojej opowieści cytować źródeł nie mógł. Grasset uznał tłumaczenia Chancela i przyjmując jego list do wiadomości wycofał skargę. Incydent ten podawany jest w paryskich kołach literackich jako przykład wzorowego załatwiania wszystkich pretensji o plagiaty. Może wypadek ten stanie się zwrotnym punktem w panującej obecnie psychozie węszenia wszędzie za plagiatami zamiast stwierdzania zwykłych wpływów i zależności literackich bez których żaden piszący nie może się obejść.

Korespondent ajencji PIL donosi z Kowna: dziennikarz litewski p. Juozas Eduards Viskantas został zaproszony przez Uniwersytet Orientalny w Neapolu do objęcia katedry języka i literatury litewskiej na tej uczelni. Pan Viskantas już wkrótce wybiera się do Italii.

Rola powszechnych szkół prywatnych

W związku z „kryzysem", jaki przeżywa obecnie szkolnictwo średnie, polegającym na niemożności przyjęcia do gimnazjów całej, coraz bardziej wzrastającej masy młodzieży pragnącej kształcić się dalej po ukończeniu szkoły powszechnej zwrócić trzeba uwagę na specyficzną rolę, jaką w dostępie do gimnazjum odgrywają prywatne szkoły powszechne.

Szkoły te skupiają wprawdzie stosunkowo małą liczbę uczniów w porównaniu ze szkołami publicznymi: do tych ostatnich uczęszczało w r. szk. 1937/38 — 4.700 tys. dzieci, gdy do szkół prywatnych — tylko 150 tys. dzieci, t. j. 3%. Odsetek ten nie jest jednak miarodajny dla oceny istotnego znaczenia szkoły prywatnej. Większość szkół prywatnych znajduje się w miastach — i tu skupiają one już nie 3%, ale prawie 9% ogółu uczniów. Szkoły te są przy tym przeważnie wyżej zorganizowane i posiadają lepsze warunki pracy.

W szkołach publicznych przypada przeciętnie na jednego nauczyciela ok. 63 — 64 uczniów, w szkołach prywatnych — tylko 26 uczniów. Obciążenie izb lekcyjnych jest również odpowiednio mniejsze. Dodać też trzeba, że szkoły prywatne skupiają przede wszystkim dzieci z warstw lepiej sytuowanych materialnie, co nie pozostaje bez wpływu na postępy ich w nauce i na ogólny poziom nauczania.

Nic też dziwnego, że w szkołach prywatnych zarówno odsetek uczniów niepromowanych jak i odsetek nieklasyfikowanych w końcu roku szkolnego jest znacznie mniejszy niż w szkołach publicznych, że na każdych stu uczniów przypada tu 9 absolwentów, gdy w szkołach publicznych tylko 6. I nic dziwnego że uczniowie szkół prywatnych, jako lepiej przygotowani, mają ułatwiony dostęp do gimnazjum. Nie mniej dysproporcja, jaka istnieje między odsetkiem przyjętych do gimnazjum spośród kandydatów, zgłaszających się ze szkół publicznych i prywatnych, wydaje się zbyt wielka: w r. 1936/37 np. na 100 kandydatów ze szkół publicznych przyjęto do gimnazjów tylko 72, gdy na 100 kandydatów ze szkół prywatnych — 84, a dla kandydatów, którzy uczęszczali do szkoły prywatnej przy gimnazjum stosunek ten wynosił aż 91 na 100.

Ograniczenia w przyjmowaniu uczniów, spowodowane brakiem miejsc w gimnazjach, odbijają się też przede wszystkim na młodzieży przychodzącej ze szkół publicznych. Między r. 1934/35 i 1936 37 odsetek przyjętych spośród kandydatów ze szkół prywatnych — aż o 6%. W roku 1936/37 nie przyjęto do gimnazjum 1,5 tys. młodzieży ze szkół prywatnych i 15 tys. młodzieży ze szkół publicznych powszechnych.

Wzmożone poszukiwania za naftą

Jasło. Z terenu zagłębia jasielskiego donoszą nam iż poważne kapitały krajowe zainteresowały się ostatnio sprawą wierceń w tym okręgu. Przede wszystkim istnieje zamiar wykorzystania starych szybów wiertniczych które swego czasu (przed wojną) dawały niewielką wówczas produkcję i stały się nieopłacalnymi ze względu na ówczesny „wybuch ropy" w Borysławiu. Dziś te stare dziury gdyby dały tę samą produkcję jaką już miały przed laty — całkowicie byłyby opłacalne, a nawet dochodowe.

Światowa konferencja zbożowa

Stany Zj. czynią energiczne wysiłki w celu doprowadzenia uregulowania podaży pszenicy przy pomocy porozumienia międzynarodowego. Komitet międzynarodowy któremu na sesji lipcowej przewodniczył w charakterze delegata Stanów Zj. ambasador amerykański w Londynie postanowił przedłużyć swe prace do 1 sierpnia 1940 r. mające za zadanie doprowadzić do ścisłego porozumienia producentów pszenicy.

Do komitetu tego należy obecnie Argentyna dzięki naciskowi Stanów Zjedn. które rzuciły na rynek wielkie masy pszenicy. Jest to duży sukces polityki amerykańskiej; w ciągu lat ubiegłych Argentyna odrzucała wszelkie propozycje przystąpienia do paktu międzynarodowego. Argentyna oświadczyła jednak, że nie zgodzi się na redukcję areału; nie przeszkodzi to jej jednak w przystąpieniu do porozumienia eksportowego, gdyż kraj ten posiada już dzisiaj dostateczną ilość elewatorów dla gromadzenia zapasów w kraju

Do paktu zbożowego w ostatnich czasach przystąpiły Holandia, Dania i Finlandia. Między Kanadą i Stanami Zj. nastąpiło również porozumienie w sprawie konkurencji obu krajów na rynku brytyjskim; oświadczył to publicznie premier kanadyjski Mackenzie King.

O celach rządu amerykańskiego w zakresie polityki zbożowej mówił niedawno minister rolnictwa Wallace. Stany Zj zamierzają doprowadzić do porozumienia wszystkich krajów eksportujących zboże w sprawie ustabilizowania kwot wywozowych.

Istnieje powszechne mniemanie że droga do zwołania międzynarodowej konferencji stała obecnie już oczyszczona. Neue Zuercher Zeitung która w korespondencji z Londynu podaje powyższe szczegóły przytacza liczby statystyczne stwierdzające że tegoroczne zbiory pszenicy były rekordowo wysokie, ceny zaś rekordowo niskie.

Rezerwaty jako ochrona przyrody

Wiele mówi się w Polsce o rezerwatach stanowiących coś w rodzaju miniaturowych parków natury. Rezerwatów tych jest w Polsce 120. Obejmują one cały szereg typów leśnych służąc celom zarówno naukowym jak krajobrazowym i gospodarczym. W niedawno wydanej książeczce „Przymierze z przyrodą" (Biblioteka biologiczna Książnicy Atlas) J. Dyakowska wylicza następujące najciekawsze rezerwaty: Rezerwat Orkana w Gorcach, na stokach Turbacza mający na celu ochronę dolnoreglowego lasu bukowo jodłowego. Pozatem rezerwat ten stanowi hołd złożony przez społeczeństwo wielkiemu piewcy Koztowki. Maleński rezerwat na Mikowej w Muszynie (Beskid) dla ochrony czystego lasu lipowego, jedynego w Europie zachodniej i środkowej. Rezerwaty w Kniaźdworze na Pokuciu i Wierzchlesie na Pomoruz dla ochrony cisa. Rezerwat na Kępie Radłowskiej chroniący jeden z nielicznych skrawków pierwotnego lasu na bałtyckim wybrzeżu. Po za tymi rezerwatami leśnymi istnieją jeszcze rezerwaty stepowe, skalne, wodne, torfowiskowe i zwierzęce.

POLONIA w KIVIOLI

Najmłodszą polską kolonią emigracyjną jest Kivioli w Estonii. Do kopalni łupku olejnego zaczęto angażować naszych górników w połowie 1937 r. Dziś przebywa tu 110 górników a z rodzinami jest ponad 300 dusz. Emigranci mają świetlicę, szkołę, kaplicę oraz drużynę sportową. W Kivioli istnieje filia Narodowego Związku Polaków w Estonii. Dziatwa polska uczy się w szkole polskiej pod kierownictwem nauczyciela — Polaka obywatela R. P. Jest w niej 50-ro dziatwy w czterech oddziałach. Uczą się w polskiej sali w gmachu 6-cio klasowej estońskiej szkoły powszechnej. Chociaż szkoła ta nazywa się polskim kompletem i podlega kierownictwu estońskiemu korzysta jednak z wielu przywilejów.

46 Nr „Czarno na białem"

Kolejny numer 46 tygodnika demokratycznego „Czarno na białem" przynosi obfity materiał:
Płk. January Grzędziński — Na 20-lecie Niepodległości. Przekrój tygodnia (3.11 -10.11) Wiktor Czernow — Myśli nad trumną Karola Kautskyego; Krystyn Ostroga — Węgierski gulasz Hitlera; Wincenty Rzymowski — Czytając Baranowskiego „Rozmowy z Piłsudskim; J. Płoński — Zwycięscy i zwyciężeni — Korespondencja z Pragi; J. K. Wende — Skończyć z defetyzmem — Felieton; Michel Thau — W atmosferze niemocy i konfuzji — Korespondencja z Paryża: Włodzimierz Lencki — Mniejszościowa maczuga Europy Środkowej; J. Krzesławski i J. M B. w wolnej trybunie dyskusyjnej. Oczy i Uszy Świata; Pokłosie prasowe i Filmia. Kolumna satyry z udz.: Allana, L. Fokszańskiego, J.K.Weintrauba. Rys. K. Benneta, J. Krajewskiego i Fr. Pareckiego.

Odznaczenie zasłużonego historyka wychodźtwa polskiego

Na bankiecie wydanym z okazji 65-letniego jubileuszu Zjednoczenia Polskiego prezes Zjednoczenia p. Józef Kapia — zgodnie z uchwałą zapadłą na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego — udekorował najwyższą odznaką Zjednoczenia p. Mieczysława Haimana kustosza Muzeum i Archiwum Polonii Amerykańskiej za jego wybitną pracę nad rozwojem tej kulturalnej placówki polskiej w Chicago. P. Mieczysław położył znaczne zasługi dla Wychodźctwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych jako jego nie trudzony historyk: jego prace stanowią niewyczerpane źródło do dziejów olbrzymiego Wychodźctwa Polskiego za oceanem od czasu jego powstania. Na stanowisku kustosza Muzeum i Archiwum p. Haiman wykazał całą swą niespożytą energię w gromadzeniu dokumentów i materiałów historycznych, umiał też w szerokich kołach wychodźctwa obudzić zrozumienie dla doniosłości tego rodzaju placówki.

Nową broń uzyskały statki

Warszawa. W walce z największym wrogiem żeglugi, jakim jest mgła, statki mają do dyspozycji szereg różnych technicznych środków pomocniczych, jak urządzenia radiowe, podwodne sygnały dźwiękowe i syreny. Ostatnio do tej kategorii dochodzi nowowynaleziony aparat „zawiadamiający" szybciej od wszystkich dotychczasowych o zbliżaniu się statku i przyjmujący sygnały ostrzegawcze z odległości znacznie większej niż to zdoła pochwycić ucho ludzkie. Obecnie przeprowadzane są liczne próby tego nowego wynalazku na statku pasażerskim „New York" na linii okrętowej Hamburg — Ameryka. W pobliżu pomostu kapitańskiego na górnym pokładzie ustawiono dwie potężne muszle o średnicy 1 metra, a skonstruowane według zasady ludzkiego organu słuchowego. Potężne muszle wychwytują fale dźwiękowe drogą naturalną. Przyrząd składa się z dwu obracających się części a mianowicie rotacyjnej muszli przyjmującej dźwięki oraz z rotacyjnych elipsoid które mają za zadanie alarmować załogę

Konstruktorem tego aparatu jest pewien były pułkownik armii austriackiej a wybudowaniem zajęła się wiedeńska fabryka przyrządów optycznych Goertza. Wyniki dotychczasowych prób wskazują, że nowy instrument odda w przyszłości żegludze wielkie przysługi w walce z mgłą.

Spółdzielczość na wsi

Warszawa. Ogólna liczba rolników w spółdzielniach związkowych wynosiła na koniec 1936 r. — 2 miliony. Z liczby tej — 1.422 tysiące należało do spółdzielni polskich, 538 tys. — do ruskich i ukraińskich, 42 tys. — do niemieckich, a 6 tysięcy — do żydowskich. Do spółdzielni kredytowych rolniczych należało 693 tys. rolników, 290 tys. należało do spółdzielni kredytowych powszechnych, 524 tys — do mleczarskich 292 tys. — do rolniczo - spożywczych, 127 tys. — do spożywców, 54 tys. — do rolniczo handlowych i 17 tysięcy — do innych.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 85 rozporządzenia Rady Miejskiej z dnia 25. VI. 1932 r. w postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. Ust. R. P. nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Kielcach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 17 listopada 1938 r. o godz. 11-tej w lokalu płatnika przy ul. Piotrkowskiej 81 celem uregulowania zaległych należności Skład Ubezp. 1938 Ubezpieczalni Społecznej w Kielcach (Głęboczka) Cegielnia Sendor Cukerman odbędzie się sprzedaż z licytacji 100.000 cegły wypalonej cena szacunkowa zł. 3.000.

Z uwagi na to, eż licytacja wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 7 listopada 1938 r. nie doszła do skutku wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę mniejszą od oszacowania. Przedmioty można oglądać w dniu licytacji o godz. 11-tej na cegielni Głęboczka 9.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

Najtańsze samochody
produkuje Francja

Nowy Jork. Fachowa amerykańska prasa samochodowa przyznaje iż bez bombastycznej reklamy przeprowadzanej przez Niemcy w związku z „wozem ludowym" najtańsze samochody na świecie produkuje Francja. Na ostatnim salonie samochodowym w Paryżu wystawiano wóz w cenie 14 tys. fr. co odpowiada 920 markom niemieckim, gdy „wóz ludowy" kosztować ma 990 marek. Te same źródła informują iż w ciągu ostatnich 3 lat wyprodukowano we Francji tylko 40 tysięcy takich wozów, nie ma więc tu nawet mowy o masowej produkcji zapowiadanej np. przez Niemcy.

W przeliczeniu na walutę amerykańską cena najtańszego wozu francuskiego wynosi 375 dolarów. Po cenie tej na rynku USA nie można dostać samochodu chociaż największe fabryki amerykańskie produkują nieraz od pół miliona do miliona wozów rocznie, gdy maksymalna produkcja fabryk francuskich nie przekracza 50 tysięcy samochodów.

Dla orientacji dodajmy, iż 14.000 fr. równa się 1.990 zł.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm P da ją obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4
Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1. — za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—. 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mrozek Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4